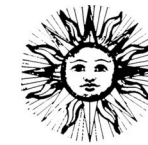




Pobyty w Rzymie



Ogłoszone wiosną 1498 roku przez papieża Aleksandra VI uroczystości na tysiącpięćsetlecie Rzymu ściągnęły do miasta mnóstwo ludzi. Wśród nich był także Mikołaj z bratem, którzy na polecenie wuja udali się do jego przyjaciela, Bernarda Scultetiego.

– Będę waszym przewodnikiem i opiekunem – oznajmił Bernard. – Macie jakieś życzenia?

– Chciałbym poznać miasto! – wyrwał się Andrzej.

– A ja prowadzić obserwacje astronomiczne – wyznał Mikołaj.

– Słyszałem, słyszałem – pokiwał głową Bernard. – Potrzebujesz kogoś do pomocy?

– Nie, dziękuję – odparł grzecznie Kopernik. – W Rzymie jest profesor Novara. To dla mnie idealny nauczyciel i towarzysz. Już się cieszę na wspólne obserwowanie nieba!

Dwa lata później, w listopadzie 1500 roku, obserwowali razem w Rzymie zaćmienie Księżyca. Ale nie tylko to zajmowało młodego astronoma.

Ówczesny Rzym tętnił życiem. Przewijało się przez niego mnóstwo studentów. To tutaj Mikołaj poznał Tiedemanna Giesego, który był do końca życia jego najlepszym przyjacielem.

– Włochy są wspaniałe! – zachwycił się młody Kopernik, jedząc z kolegami obfity, smaczny obiad. – Ale żeby dalej tu studiować, muszę mieć zgodę kapituły. Wracam na Warmię, żeby to załatwić. Niedługo, mam nadzieję, znów się zobaczymy!



Rzym



Studia medyczne w Padwie



– No i co, bracie? – uśmiechnął się Andrzej. – Przyszła pora się rozstać.

– Powodzenia! – Mikołaj uściskał brata, który miał studiować prawo w Bolonii i Rzymie. Przyszły astronom też uzyskał zgodę kapituły warmińskiej na powrót do Włoch.

– Tym razem pojedziesz do Padwy – usłyszał od duchownych, którzy dawali pieniądze na jego edukację. – Będiesz studiował medycynę, aby później być lekarskim doradcą swojego czcigodnego wuja!

Uniwersytet w Padwie miał wielką renomę, więc Mikołaj nie protestował. Przyjechał tu jesienią 1501 roku, mając dwadzieścia osiem lat. Medycyna wydawała mu się czymś niezwykłym.

– Budowa ludzkiego ciała, poznawanie leczniczych właściwości ziół, coraz to nowe choroby – wyliczał Mikołaj, gdy spotkał się z Tiedemannem. – To wszystko jest takie pasjonujące!

– A sama Padwa? – Tiedemann przyglądał się ciekawie ratuszowi, proponując, by poszli zjeść coś dobrego w jego okolicy.

